

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie

W okresie dwudziestolecia międzywojennego podręczniki znajdowały się w ofercie wielu wydawców. Oczywiście najczęściej wydawano obowiązujących i zalecanych podręczników dla szkół powszechnych. Przy bardzo wysokim choć naturalnie sezonowym popycie handel tą literaturą należał do przedsięwzięć dających gwarancję wyjątkowo wysokich obrotów, a co za tym idzie również i zysków. W latach 1934–1938 przeciętnie w ciągu roku ukazywało się w kraju prawie 650 tytułów podręczników szkolnych, co stanowiło 12% wysokości średniej rocznej produkcji tytułowej w tym okresie. Ich ilość przekraczała nakład innych typów wydawanych książek. W tych samych latach wydrukowano 5506 tys. egzemplarzy podręczników, co stanowiło 22,4% globalnego nakładu całej produkcji wydawniczej¹.

Gorzej przedstawiała się sytuacja z podręcznikami dla mniejszości narodowych, zamieszkujących wschodnie i południowo-wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. W tym celu powołano do życia Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, które rozpoczęło swoją działalność w 1921 roku. Wydawnictwo to powstało z inicjatywy polskich władz szkolnych, które obawiały się, aby do szkół mniejszościowych nie dopływały książki wydawane przez nacjonalistyczne organizacje ukraińskie działające w kraju lub na Ukrainie Radzieckiej. Głównym zadaniem tego małego regionalnego wydawnictwa było zaopatrzenie w podręczniki szkół różnych typów z ukraińskim językiem wykładowym².

W dwudziestolecium międzywojennym dużą aktywność wydawniczą wykazywały ukraińskie organizacje oświatowe działające we Lwowie. Przez cały okres funkcjonowała najstarsza z nich „Proswita”, założona w 1868 r., wspomagając narodową oświatę „w sposób moralny, materialny i polityczny poprzez wydawanie broszur i książek”, organizowała szeroko zakrojone akcje nakładowe, wydając m.in. podręczniki oraz popularne książki. Działalność wydawniczą prowadziło również stowarzyszenie „Ridna Škola”, założone w 1881 roku jako „Ruskie Towarystwo Pedahohyczne”. Jego podstawowym

¹ P. Nowak, *Poznań jako ośrodek wydawniczy w dwudziestolecium 1919–1939*, Poznań 1997, s. 181.

² *Encyklopedia wiedzy o książce*, Wrocław 1971, kol. 1769–1770.

zadaniem było: „wydobyć nasze szkoły z rąk obcych i bronić naszych szkół i ich nauczycieli od krzywd wszelakich”. W tym celu Towarzystwo miało wnosić do władz szkolnych i ustawodawczych prośby i przedstawiać memoriały w sprawie nauczania języka ukraińskiego oraz zakładania różnego typu szkół oraz burs. Po pierwszej wojnie światowej przejęło również całe prywatne szkolnictwo ukraińskie, zakładało szkoły ludowe, zawodowe, seminaria nauczycielskie, prowadziło kursy dla analfabetów. Publikowało też pisma dla nauczycieli, podręczniki, książki dla dzieci i młodzieży, mapy itp.³

Podręczniki oraz książki dla dzieci i młodzieży ukazywały się również nakładem Towarzystwa Naukowego imienia Tarasa Szewczenki, Wydawnictwa „Rusalka”, „Samooswity”, „Svitu Dytyny”, „Ukraiński Kniharni i Antykwarni”, „Instytutu Stauropigii” oraz wydawnictwa „Dobra Knyżka”.

Sytuacja szkolnictwa ukraińskiego na terenie Polski według *Małego rocznika statystycznego* kształtowała się następująco. W roku szkolnym 1929/30 funkcjonowało 799 szkół powszechnych, 20 średnich, 10 seminariów nauczycielskich oraz 2 szkoły zawodowe z językiem ukraińskim jako wykładowym. Obok tego działały również szkoły z językiem polskim i ukraińskim: 2336 powszechnych, 1 średnia, 13 seminariów nauczycielskich i 1 zawodowa. W języku ukraińskim w szkołach powszechnych uczyło się 88 200 uczniów, w szkołach średnich 5800, 1600 w seminariach nauczycielskich i 200 uczniów w szkołach zawodowych. W latach 1934/35 – zaobserwować można zmniejszenie się liczby ukraińskich szkół powszechnych (457) i seminariów nauczycielskich (7), na korzyść szkół średnich (26) i zawodowych (4). Zwiększyła się również liczba szkół polsko-ukraińskich: szkół powszechnych było 2754, średnich 2 i 1 seminarium nauczycielskie. Liczba uczniów uczęszczających do szkół z językiem ukraińskim kształtowała się następująco: 57 900 w szkołach powszechnych, 4300 w średnich, 300 w seminariach nauczycielskich i 300 w zawodowych. W latach 1936/37 z językiem ukraińskim było już 496 szkół powszechnych, 23 gimnazja, 21 szkół średnich, 1 seminarium nauczycielskie, 6 szkół zawodowych. W szkołach tych uczyło się łącznie 59 300 uczniów⁴.

Dla szkół z językiem wykładowym ukraińskim ukazało się na 1925 rok – 27 tytułów podręczników, na 1928 rok 28 tytułów (ogółem w Polsce 774), na 1929 – 39 (845), 1931 – 19 (438), 1932 – 33 (579), 1934 – 17 (360), 1936 – 15 (601), 1938 – 21, 1939 – 49. Nakłady te realizowało Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie. Obok podręczników wydawano tu również druki szkolne na potrzeby Kuratorium i Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz dwa czasopisma „Dziennik Urzędowy” i „Oświatę i Wychowanie”. Niezbyt wielkie nakłady podręczników ukraińskich nie zapewniały Wydawnictwu trwałej podstawy finansowej, dlatego utworzono dział wydawnictw książek polskich, który jednak rozwijał się bardzo powoli. Sytuację utrud-

³ D. Adamczyk, *Polskie społeczne placówki wydawnicze we Lwowie w dobie autonomii galicyjskiej*, Kielce 1992, s. 44.

⁴ *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 1930, 1936, 1938.

niał fakt, że na terenie Lwowa podręczniki polskie wydawały tak zasłużone na tym polu firmy, jak „Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych”, następnie „Książnica Atlas”⁵, „Wydawnictwo Ossolineum”, firma „Kazimierz Stanisław Jakubowski”, a w późniejszym okresie Polskie Towarzystwo Pedagogiczne i Księgarnia Naukowa.

W katalogu wydawniczym PWKS na 1925 rok obok 27 podręczników dla szkół ukraińskich występują zaledwie dwa polskie: S. Albertiego *Chemia dla seminariów nauczycielskich* oraz F. Arnoldowej i M. Witwickiej *Elementarz dla szkół powszechnych*. Miał on trzy wydania (1924, 1925, 1926). *Elementarz* ten cieszył się dużym uznaniem, a jego wartość podnosiły wydane oddzielnie *Wskazówki dla uczących* (1924, 1927)⁶. Stopniowo jednak podręczników polskich przybywało i w 1928 obok 28 podręczników dla szkół z ukraińskim językiem nauczania i dwóch dla szkół z niemieckim językiem wykładowym znalazło się już 13 książek polskich, chociaż w tym aż 8 śpiewników. Świadczyło to w dalszym ciągu o braku programu wydawniczego. W tym okresie Wydawnictwo nie stosowało się jeszcze do obowiązujących zwyczajów i przepisów w księgarstwie. Książki wysyłano odbiorcom przeważnie bezpośrednio pocztą, nie korzystając z pośrednictwa księgarń, których rabat wynosił 20%⁷.

Rozkwit Wydawnictwa rozpoczął się dopiero w latach 30., gdy zostało ono podporządkowane bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRIOP) i otrzymało krótszą nazwę Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie. Siedziba firmy od początku jej istnienia mieściła się przy ul. Kurkowej 21, dyrektorem był Włodzimierz Bystrzanowski⁸.

Przyczyn rozwoju Wydawnictwa należy upatrywać we wzmożonym zapotrzebowaniu na różnego rodzaju druki w związku z wprowadzaną w życie w 1932 r. reformą szkolną tzw. jędrzejowiczowską. Stopniowo wycofywano z obiegu dawne podręczniki i opracowywano nowe, co wymagało stworzenia rozbudowanego aparatu wydawniczego. W latach tych dużym powodzeniem cieszyły się przede wszystkim podręczniki opracowane przez Helenę Grotowską, Marię Gutry i Zofię Klingerową (*Czytanka dla IV klasy szkół powszechnych* z 1935, *Czytanka dla V klasy ...* z 1932 r., *Czytanka dla VI klasy ...* z 1935 r.) oraz przez Edwarda Horwatha (*Czytanka polska dla III oddziału szkół powszechnych* z 1937 r.). W 1934 roku w PWKS ukazały się już 63 pozycje polskie: lektury i podręczniki, 41 dla szkół ukraińskich, 9 dla szkół z niemieckim językiem nauczania i 2 dla szkół białoruskich, a także 100 numerów książek wydanych w serii „Biblioteki Szkoły Po-

⁵ W 1924 roku – z inicjatywy Eugeniusza Romera – połączono „Książnicę Polską TNSW” z zakładem kartograficznym „Atlas” w Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze „Książnica Atlas”, Sp. Akc. we Lwowie.

⁶ Zob. *Bibliografia metodyki nauczania języka polskiego 1918–1939*, oprac. Z. Jagoda, J. Jarowiecki, Z. Uryga, pod red. W. Szyszkowskiego, Warszawa 1963; W. Nowicki, *Nasze elementarze*, „Życie Szkoły” 1925, nr 4, s. 137–141.

⁷ J. Zaremba, *Było i tak. Wspomnienia*, Wrocław 1976, s. 195–196.

⁸ *Rocznik polskiego przemysłu i handlu*, Warszawa 1932.

wszechnej”, która jednak rozchodziła się wbrew nadziejom wydawcy bardzo słabo i na setnym numerze przerwano jej publikowanie⁹.

Mimo monopolu PKWS na wydawanie podręczników dla szkół z niepol-
skim językiem nauczania aż do końca działalności wydawnictwa ilość ich
była niewystarczająca.

Spoza podręcznikowych pozycji warto wymienić cykl wydany w 1934
roku „Wielcy Ludzie – Biblioteka Życiorysów”, w którym ukazały się trzy
tytuły: L. Staffa *Michał Anioł*, S. Wasylewskiego *Rej z Nagłowic* i T. Boya-
Żeleńskiego *Balzak*. W tym okresie wydano też Stanisława Kota, *Historię*
wychowania, Kazimierza Czachowskiego *Obraz współczesnej literatury pol-*
skiej 1884–1933. Zapoczątkowano także serię regionalną: Stefana Papeęgo,
Wielkopolska wczoraj i dziś oraz Romana Grodeckiego, Kazimierza Lepsze-
go i Józefa Feldmana *Kraków i ziemia krakowska*, ale i ten cykl wobec bo-
gato ilustrowanych *Cudów Polski* Wegnera nie miał powodzenia.

Poza tym z cenniejszych pozycji owego okresu wymienić jeszcze trzeba
Jana Parandowskiego *Mitologię*, Tadeusza Sinki *Helladę i Romę w Polsce*
oraz Władysława Witwickiego *Wiadomości o stylach*¹⁰.

W 1934 roku dyrekcja PWKS w odpowiedzi na pogłoski o rzekomym
bankructwie ujawniła strukturę bilansu przedsiębiorstwa. Wynika z niego,
że w 1933 wpłaciło ono do Skarbu Państwa – 51 458 zł, 1934 – 51 374 zł,
w 1935 preliniuje się kwotę 60 000 zł, a w 1936 – 70 000 zł. W roku 1935
wpływy wyrażały się sumą 1 012 600 zł. Składały się na nią: sprzedaż ksią-
żek – 803 709 zł, sprzedaż „Dziennika Urzędowego”, „Oświaty i Wychowa-
nia” i druków Ministerstwa – 182 566 zł. Wydawnictwo zatrudniało 14 pra-
cowników umysłowych i 4 osoby personelu fizycznego. Na koncie banko-
wym przedsiębiorstwa znajdowało się przeszło pół miliona złotych¹¹.

Rozwój Wydawnictwa w latach trzydziestych związany jest również
z objęciem kierownictwa przez byłego wiceministra oświaty Kazimierza Pie-
rackiego, odpowiedzialnego za wprowadzenie w życie reformy szkolnej.
K. Pieracki postanowił w 1936 roku przenieść firmę ze Lwowa do Warszawy.
Wywołało to liczne protesty środowiska lwowskiego, czego przejawem były
artykuły, poruszające również pewne nieprawidłowości występujące we-
wnątrz PWKS, które pojawiły się na łamach „Ilustrowanego Kuriera Co-
dziennego”. Czytamy w nich, że PKSW zostało „cichaczem” przeniesione do
Warszawy, z krzywdą wielu setek rodzin we Lwowie¹². Krytykowano w nich
również zatrudnianie urzędników państwowych pobierających już płace
z innych kas państwowych, nie płacenie podatków na rzecz państwa a tak-
że żadnych świadczeń socjalnych. Dodatkowe zarzuty dotyczyły korzystania
z protekcji urzędników państwowych przy rozprowadzeniu wydawnictw

⁹ J. Zaremba, *Było i tak...*, s. 196.

¹⁰ Ibidem, s. 197.

¹¹ Bilans ten przedrukowano w artykule pt. *Państwowe Wydawnictwo Książek Szkol-
nych*, „Przegląd Księgarski” 1935, nr 1, s. 2.

¹² *Niedyskrecje szkolne*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 37 z 6 II.

PWKS. Jednocześnie podkreślono fakt, że Wydawnictwo to nie wydaje żadnych innych książek, których nie wydawałyby wydawnictwa prywatne¹³.

Na zarzuty te odpowiedział na łamach „Przeglądu Księgarskiego” dyrektor PWKS, Kazimierz Pieracki¹⁴. Przede wszystkim przypomniał, że zarządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o przeniesieniu PWKS do Warszawy było dużo wcześniej znane wszystkim zainteresowanym, a przeprowadzka odbyła się w ciągu miesiąca. Nikt z pracowników nie został skrzywdzony, ponieważ prace drukarskie i introligatorskie dla PWKS nadal będą wykonywane we Lwowie, a wskutek zwiększenia zakresu i terenu działania wydawnictwa otrzymają większe zamówienia niż w latach poprzednich¹⁵. K. Pieracki protestował również nieścisłości dotyczące zatrudniania urzędników państwowych, że są oni nieliczni i pracując dla PWKS na podstawie specjalnej umowy przebywali na urloпах państwowych. Dyrektor nie zgodził się również z zarzutem, że PWKS nie płaci podatków i świadczeń socjalnych na równi z innymi przedsiębiorstwami prywatnymi, ponieważ każdego roku Ministerstwo określa sumę jaką Wydawnictwo winno wpłacić do Skarbu Państwa, a suma ta przekracza dwukrotnie a nawet trzykrotnie kwotę, jaką firma prywatna wpłaca do Skarbu Państwa. W wyjaśnieniu czytamy również, że PWKS publikuje przeważnie deficytowe wydawnictwa, których żaden prywatny wydawca nie chciałby wydawać, czyli podręczniki dla mniejszości narodowych (17 podręczników w 1934/35) oraz zgodnie z nowymi programami przystępuje do druku około 20 podręczników dla szkół zawodowych, których bez subwencji państwowych żaden prywatny wydawca by nie wydał. Przypomniał również, że Wydawnictwo przyznaje bezpłatnie pewną liczbę książek dla niezamożnej młodzieży szkół powszechnych, w roku szkolnym 1935/36 – 60 000 książek. Na koniec K. Pieracki stwierdzał, że nieprawdą jest jakoby istniała jakakolwiek zależność między zatrudnianiem urzędników państwowych a korzystaniem z ich poparcia przy zatwierdzaniu i rozprowadzaniu książek. Wydawnictwo korzysta z takich samych środków reklamy jakie stosują rzetelne prywatne przedsiębiorstwa¹⁶.

Za czasów K. Pierackiego doradcą redakcyjnym PWKS został Józef Zaremba, jego późniejszy dyrektor, a doradcą w zakresie wydawnictw dla młodszych dzieci – Józef Włodarski, długoletni kierownik Naszej Księgarni. J. Zaremba i J. Włodarski zajęli się rozbudową działu książek dla dzieci i młodzieży oraz działu lektur. Zaproponowali J. Pierackiemu nawiązanie kontaktu z wybitniejszymi pisarzami celem uzyskania wartościowych powieści dla młodzieży. Nawiązywali kontakty m.in. z przedstawicielami Polskiej Akademii Literatury. To im przede wszystkim należy zawdzięczać spopularyzowanie PWKS w środowisku literackim i prasie, ponieważ działał-

¹³ *Jeszcze jeden kwiatek etatyzmu*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 15 z 15 I.

¹⁴ *Książka i księgarstwo w zwiercadle prasy. Wywiady i sprostowania*, „Przegląd Księgarski” 1936, nr 5, s. 36–37.

¹⁵ *Ibidem*, s. 37.

¹⁶ *Ibidem*, s. 36.

ność przedsiębiorstwa nie była jeszcze wtedy szerzej znana. Sam Józef Zaremba we współpracy z Gustawem Morcinkiem napisali dwa podręczniki: *Czytankę VI dla szkół powszechnych II stopnia. Kurs A i Kurs B* (1936, 1937) oraz zaopatrzyli je dodatkową książeczką *Czytanka... Uwagi dla nauczyciela* (1936), co spotkało się z pozytywnymi ocenami znanych pedagogów, zajmujących się nauczaniem początkowym¹⁷. Zachęcony zapewne tym uznaniem J. Zaremba, tym razem z Jerzym Ostrowskim napisali cykl podręczników dla klas V, VI i VII pod wymownymi tytułami: *U nas w Polsce* (kl. V, 1937), *Pięknie być człowiekiem* (kl. VI, 1938), *Budujemy milej ojczyźnie dom* (kl. VII, 1937). Podobnym uznaniem cieszyły się podręczniki Romany Millerówny i Marii Rostkowskiej (*Pierwsza klasa pracuje. Elementarz miejski. Metoda wyrazowa* oraz *Elementarz wiejski* 1937), co potwierdzają liczne recenzje na łamach czasopism pedagogicznych¹⁸.

W efekcie pozyskali oni szereg dobrych książek dla dzieci i młodzieży. W ich dziale ukazały się m.in. T. Jeske-Chońskiego *Tiara i Korona*, U. Waldo Cutlera *O królu Arturze i Rycerzach Okrągłego Stołu* w doskonałym tłumaczeniu Felicji Kruszewskiej, Antoniego Gawlińskiego *Peregrynacje Andrzeja Wilczka (powieść o Leonardzie da Vinci)* oraz drugie wydanie Gustawa Morcinka *Po kamienistej drodze*, Zofii Kossak *Puszcza Orban* i Kornela Makuszyńskiego *Wielka brama*. J. Włodarski wzbogacił dział wydawnictw dla młodszych dzieci o książki Janiny Porazińskiej, Stanisława Kornarskiego, Marii Kownackiej i Ewy Szelburg-Zarembiny. Podczas swego krótkiego kierowania Wydawnictwem J. Pieracki zwrócił specjalną uwagę na podręczniki dla szkół polskich, dotychczas bowiem główny nacisk kładziono na produkcję dla szkół mniejszościowych.

W 1936 roku zarząd Wydawnictwa przeniesiono z powrotem do Lwowa, zostawiając w Warszawie jedynie magazyn interwencyjny. Józef Zaremba w swoich wspomnieniach pisze, że stało się tak wskutek protestów środowiska lwowskiego¹⁹. Czy rzeczywiście taki był powód powrotu PKWS do Lwowa, trudno dziś wyrokować. Zbyt bliskie kontakty urzędników MWRIOP z Wydawnictwem, zwłaszcza że często byli oni autorami podręczników, nie podobały się różnym środowiskom: wydawniczym, oświatowym i prasowym. Dowodem na to są liczne artykuły i polemiki na łamach prasy warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej.

Po powrocie PKWS do Lwowa kierownictwo przedsiębiorstwa z dniem 1 września 1936 roku objął major Stefan Pomarański, historyk, archiwista, współwłaściciel księgarni i drukarni w Zamościu, redaktor „Teki Zamojskiej” (1919–1921)²⁰. Stefan Pomarański przez dwa lata swej pracy w PKWS

¹⁷ L. Bandura, J. Zaremba, G. Morcinek: *Czytanka VI dla szkół powszechnych drugiego stopnia, Kurs A.: Uwagi dla nauczyciela... 1936, 1937*, „Polonista” 1938, z. 4, s. 152.

¹⁸ A. Maćkowiak, J. Maćkowiakowa: *Na nowych drogach nauki czytania i pisania*, „Przyjaciel Szkoły” 1938, nr 5, s. 90–93; „Życie Szkoły” 1938, nr 2, s. 92–93; „Szkoła” 1937, nr 10, s. 150–151.

¹⁹ J. Zaremba, *Było i tak...*, s. 197.

²⁰ A. Michalewska, *Pomarański Stefan*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1971, t. 1, s. 699–700.

wraz z naczelnym redaktorem wydawnictwa Ignacym Płażewskim znacznie rozbudował wszystkie działy redakcyjne. Podejmował cenne inicjatywy wydawnicze, niestety wiele z nich nie spodobało się MWRiOP. Podręczniki, wysyłane resortowi do zatwierdzenia, często otrzymywały negatywne opinie. Co ciekawe, Wydawnictwo nie czekając na decyzję drukowało je. Być może nowa dyrekcja w ogóle nie brała pod uwagę braku aprobaty, ponieważ taka sytuacja nie zdarzała się poprzedniemu dyrektorowi J. Pierackiemu.

Brak zezwolenia na kolejne wydane już pozycje sprawił spore zamieszanie w Wydawnictwie, bowiem wiele książek znajdowało się w sprzedaży. Decyzją MWRiOP książki trzeba było wycofać z handlu księgarskiego. We wrześniu 1938 r. do PWKS wkroczył przedstawiciel Lwowskiej Okręgowej Izby Kontroli Państwowej. W Centralnym Archiwum Historycznym Ukrainy znajduje się dokumentacja z kontroli finansowo-gospodarczej PWKS za lata 1938–1939²¹. Wynika z niej jasno, że za pierwsze półrocze 1938 nie stwierdzono żadnych uchybień finansowych, natomiast w wyniku kontroli 349 umów wydawniczych podpisanych od 1 kwietnia 1937 do 31 października 1938 r. zauważono, że: „PKWS oddaje do druku wydawnictwa bez poprzedniego porozumienia się z MWRiOP oraz przed uzyskaniem zatwierdzenia danej książki do użytku szkolnego, co w razie późniejszej odmowy aprobaty naraża PWKS (Skarb Państwa) na znaczne straty”²².

W rezultacie tej kontroli Ministerstwo podjęło decyzję nakazującą wycofanie ze sprzedaży 14 tytułów książek, których koszt wydania wyniósł 66 393 zł. Ponieważ zdążono sprzedać książki tylko na sumę 29 480 zł, straty Wydawnictwa wyniosły 36 913 zł, następne umowy ujawniły dalsze niedobory, w sumie na 26 282 zł. Decyzja ta stała się przyczyną kłopotów finansowych Wydawnictwa oraz wywołała zmiany personalne. Ministerstwo zawiadomiło 5 maja 1939 r. NIK we Lwowie, „że na skutek pewnych niewłaściwości w działalności poprzedniej Dyrekcji PWKS Dyrektor Wydawnictwa oraz kilku współpracowników zostało zwolnionych z dniem 31 XII 1938 r. Działalność poprzedniego Dyrektora Wydawnictwa będzie jeszcze przedmiotem badania”²³.

J. Zaremba w swoich wspomnieniach okres dyrektury S. Pomarańskiego kwituje dyplomatycznie: „nastąpiło przeinwestowanie PWKS, co w okresie kryzysu w księgarstwie stosunkowo szybko doprowadziło do bardzo wydatnego zmniejszenia rezerw finansowych i poważnych trudności finansowych”²⁴.

²¹ Wyniki kontroli finansowo-gospodarczej Państwowego Wydawnictwa Podręczników Szkolnych we Lwowie 1938–39, Centralne Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, fond 803, opis 4, sprawa 4254, 4034 i 4035.

²² Wyniki kontroli finansowo-gospodarczej..., Sprawozdanie z 1 III 1938 r., fond 803, opis 4, sprawa 4035, s. 41.

²³ Pismo z dn. 5 V 1939 r. z Min.W.R.iO.P. do Lwowskiej Okręgowej Izby Kontroli. Wyniki kontroli finansowo-gospodarczej..., fond 803, opis 4, sprawa 4035, s. 49.

²⁴ J. Zaremba, *Było i tak...*, s. 198–199.

Ponieważ cała sprawa stała się przedmiotem różnych spekulacji prasowych mówiących nawet o bankructwie PWKS, na łamach „Gazety Handlowej” ukazało się udzielone jej dziennikarzom wyjaśnienie:

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych nie przeżywa bynajmniej żadnego kryzysu i nie znajduje się wcale w obliczu bankructwa. Wiadomości o rzekomym zachwianiu podstaw finansowych instytucji nie odpowiadają prawdzie. Zmiany na kierowniczych stanowiskach w Wydawnictwie spowodowane zostały różnicą poglądów na zakres i charakter działalności Wydawnictwa, jaka zarysowała się ostatnio pomiędzy dawnym jego kierownictwem a Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego²⁵.

Po odwołaniu Stefana Pomarańskiego, komisarycznym dyrektorem został kurator Ludwik Ręgorowicz, historyk, nauczyciel, działacz społeczno-polityczny. Od 1933 r. był wizytatorem ministerialnym MWRiOP, zajmował się m.in. szkolnictwem mniejszości narodowych, także na ziemiach wschodnich, był przedstawicielem władz w Komitecie Łemkowskim w Krakowie, wiele też uwagi poświęcał szkolnictwu żydowskiemu. L. Ręgorowicz doskonale rozumiał problemy w szkołach dwujęzycznych na terenach wschodnich²⁶. Jego powołanie miało wyciszyć i załagodzić wszelkie konflikty wokół Wydawnictwa. Jednocześnie, w związku z kłopotami jakie kierownictwo PWKS niejednokrotnie sprawiało MWRiOP, zamierzano Wydawnictwo to przekazać Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich (dalej: ZNiO).

Przeprowadzone w tej sprawie rozmowy nie zostały jednak sfinalizowane, ponieważ zgodę na objęcie stanowiska naczelnego dyrektora wyraził Józef Zaremba. Ten znany fachowiec, który wcześniej pracował jako kierownik działu pedagogicznego i młodzieżowego w firmie „Gebethner i Wolff” podjął się również uzdrowienia gospodarki PWKS oraz panujących w nim stosunków²⁷. Jako warunek przyjęcia posady postawił utworzenie ekspozytury Wydawnictwa w Warszawie, w którym miał pracować przez połowę każdego miesiąca, żeby nie stracić kontaktów z autorami oraz MWRiOP. Nowy dyrektor przyjął nominację w październiku 1938 r., ale stanowisko objął dopiero w styczniu 1939 roku²⁸.

Józef Zaremba dostał od dyrektora resortu Stanisława Nowaka następujące zalecenia: wpłacać określoną sumę na rachunek Ministerstwa, płacić regularnie podatki, nie korzystać z kredytów bankowych, zmniejszyć zapasy magazynowe oraz rozwijać dział podręczników i lektur szkolnych dla szkół mniejszościowych i polskich, czyli być w zgodzie z założeniami programowymi wydawnictwa. W swoich wspomnieniach J. Zaremba pisze, że

²⁵ Wyjaśnienie w sprawie Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, „Gazeta Handlowa” 1938, nr 3, s. 4.

²⁶ A. Brożek, *Ręgorowicz Ludwik Walenty (1888–1970)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXI, s. 245–248; zob. też F. Szymiczek, *Ręgorowicz Ludwik*, [w:] *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, Katowice 1981, s. 274–278.

²⁷ S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1970, s. 91.

²⁸ J. Zaremba, *Było i tak...*, s. 184.

miał większą swobodę niż jego poprzednicy w zakresie m.in. zawierania umów autorskich i angażowania pracowników²⁹.

Zastępcą Zaremby do spraw administracyjnych i handlowych został Stanisław Majewski, dział redakcyjny prowadził Wiktor Frantz, który zajmował się również redakcją techniczną. W dziale wydawniczym pracował młody poeta Włodzimierz Lewik. Kierownictwo artystyczne spełniał artysta grafik Waclaw Siemiątkowski, on też był ilustratorem i autorem graficznym wielu podręczników. Działem handlowym zajmował się Franciszek Jasiński, który miał również za zadanie upłynnienie remanentów. Od stycznia 1939 roku zastępcą do spraw wydawniczych został Adam Bułakowski, kolega Zaremby z okresu, kiedy obaj pracowali w firmie „Gebethner i Wolff”, niestety w sierpniu Bułakowski zmarł na zapalenie płuc³⁰.

Ze względu na państwowy charakter firmy, Wydawnictwo poddawane było podwójnej kontroli, raz do roku przez Najwyższą Izbę Kontroli, która badała prawidłowości finansowe, i dwa razy do roku przez Departament Finansowy MWRiOP.

J. Zaremba starał się rozszerzyć dział podręczników dla szkół polskich, nie zaniedbując produkcji dla szkół mniejszości narodowych, zahamował natomiast produkcję nowych tytułów. Katalog wydawnictwa na rok szkolny 1938/39 rejestruje 34 podręczniki dla szkół powszechnych, 25 dla gimnazjów i liceów, 34 dla szkół zawodowych, 22 dla szkół handlowych, 12 dla szkół przemysłowych i 2 podręczniki dla szkół dla dorosłych. W zestawie podręczników znalazło się wiele wybitnych pod względem dydaktycznym pozycji np. R. Millerówny i M. Rostkowskiej *Pierwsza klasa pracuje. Elementarz dla szkół miejskich*, H. Gnoińskiej i M. Librachowej *Moja wieś oraz Moje miasto* (podręczniki do geografii i przyrody dla III klasy), O. Cieślukowskiej i H. Nieniewskiej podręczniki do nauki języka francuskiego, D. Gayówny i J. Łysakiewiczówny *Przyroda i geografia dla klasy IV*, Z. Chwiałkowskiego i W. Schayera podręczniki arytmetyki dla szkół powszechnych, A. Kalinowskiego podręcznik fizyki dla liceów i inne.

Ogółem podręczników dla szkół mniejszości narodowych wydano 74, w tym 49 dla szkół z ukraińskim językiem nauczania, oddzielnie czytanki dla szkół na Wołyniu i na Łemkowszczyźnie. Z tych 49 podręczników – 32 przeznaczone było dla szkół powszechnych, a 17 dla średnich. Dla szkół z niemieckim językiem nauczania wydano 20 podręczników, w tym 14 dla szkół powszechnych, dla szkół białoruskich tylko 3 podręczniki, dla litewskich – 2.

W stosunku do potrzeb, liczba podręczników, nawet dla szkół z ukraińskim językiem nauczania, nie była wystarczająca. Stosunkowo lepsze zaopatrzenie szkół ukraińskiej mniejszości narodowej spowodowane było m.in. tym, że nie chciano dopuścić dopływu podręczników z Ukrainy Radzieckiej. Przeszkodą w zaopatrzeniu dla szkół białoruskich była trudność

²⁹ Ibidem, s. 200.

³⁰ Z *żałobnej karty. Nekrolog dr. Adama Bułakowskiego*, „Przegląd Księgarski” 1939, nr 8, s. 98.

w znalezieniu autorów, a przede wszystkim mniejszy nacisk inteligencji białoruskiej na Ministerstwo Oświaty. Dział podręczników dla mniejszości prowadził redaktor Edmund Woroniecki, historyk sztuki i literatury, tłumacz, publicysta, krytyk literacki, propagator książki. W latach 1934–1936 był kierownikiem literackim Wydawnictwa Polskiego Ryszarda Wegnera w Poznaniu. Inicjator „Tygodnia taniej książki”, opracowywał m.in. serie wydawnicze „Cuda Polski”, „Biblioteka Laureatów Nobla” i „Biblioteka Autorów Polskich”. Cieszył się on sympatią w niektórych kołach ukraińskich, co ułatwiło pracę z autorami.

Niezależnie od szukania nowych autorów podręczników, zwłaszcza licealnych, duży nacisk położono na edycję lektur, a przede wszystkim serii „Teksty Łacińskie dla 2 Klasy Liceum Humanistycznego i Klasycznego”, „Lektura Francuska”, „Lektura Niemiecka”. Serie „Wielka Biblioteka Historyczna”, „Kultura Polska i Obca”, „Grecja i Rzym” uzyskały bardzo staranną szatę graficzną oraz wyposażone były w liczne ilustracje; autorami wielu pozycji byli wybitni naukowcy. Rozbudowano serię reportaży z podróży, angażując do pisania uczestników popularnych wypraw. Ukazały się tu np. książki Bolesława Orlińskiego o locie do Tokio, Zbigniewa Burzyńskiego o zwycięstwie w zawodach balonowych o puchar Gordona Beneta, Wiktora Ostrowskiego *Na szczytach Kordylierów* (wyprawa w Andy), *W skałe i lodzie* (Góry Kaukaskie) i parę innych.

Poza tym w dalszym ciągu rozwijano redakcję książek dla dzieci i młodzieży, którą osobiście nadzorował Józef Zaremba. Z powodu małego zainteresowania ze strony szkół, ograniczono dział książek pomocniczych dla szkolnictwa zawodowego, nie lekceważąc jednak podręczników dla tych szkół. Wydawano książki dla zawodowych szkół handlowych i przemysłowych: Górniak i Paszek *Księgowość w handlu detalicznym*, *Księgowość w handlu hurtowym*, Karpińskiego, *Stenografia polska*, A. Simmler i K. Wiśniowski, *Poznajemy towary*, Tatoń i Jabłowski, *Mój sklep. Sprzedaż sklepowa* oraz dla zawodowych szkół przemysłowych Grabowska-Paschalis, *Modelowanie form krawieckich*, G. Hensel i S. Kowalski, *Podstawy elektrotechniki*, W. Dewitzowa, Wierzejska i G. Żółtowska *Froh an die Arbeit*, W. Czerwiński, *Podręcznik warsztatowy*.

W latach 1933–1938 prawie wszystkie firmy wydawnicze dokonywały znacznej obniżki cen w czasie częstych wyprzedazy i wszelkiego rodzaju „tanich tygodni”, ceny pozostających w remanencie książek PWKS odbiegały od cen książek innych wydawnictw. Zaremba przystąpił do obniżki cen 360 tytułów, które nie wykazywały już żadnej prawie rotacji. Książki połączone zostały w cykle tematyczne ze znaczną obniżką za całość. I tak np. przeceniona seria „Biblioteki Szkoły Powszechnej” kosztowała w całości 30, zamiast 50 zł. W tym samym stosunku obniżono cenę innych cykli tematycznych, o czym informowały katalogi wydawnicze np. „Biblioteka za grosze. (Katalog książek przecenionych)”.

Rozwijając na szeroką skalę reklamę PWKS wydawało cyklicznie *Katalog nakładowy PWKS*, *Katalog druków administracji szkolnej PWKS*, *Katalog podręczników dla szkół średnich ogólnokształcących*, *Katalog książek o tre-*

ści patriotycznej i wojskowej, *Więść o książce, Wyprawki do nauki rachunków dla uczniów kl. I i II szkół powszechnych, Podręczniki i lektury dla szkół zawodowych wszystkich typów i in.*

Postarano się również o stałe komisje we wszystkich większych księgarniach. Dla szybkiej obsługi oddalonych od Lwowa województw stworzono szereg składów głównych w Wilnie, Poznaniu, Łodzi, Warszawie i Krakowie. PWKS miało w Warszawie, w gmachu Gebethnera, własny magazyn, wynajęty na bardzo dogodnych warunkach. Także przy ul. Zgoda znajdowała się ekspozytura Wydawnictwa pod kierownictwem Józefa Włodarskiego. Ekspozytura ta umożliwiała stały kontakt z MWRiOP oraz autorami mieszkającymi w stolicy³¹.

Ceny podręczników w PWKS kształtowały się następująco: powieści dla dzieci i młodzieży od 2,80 do 5,50 (w oprawie), a dla młodszych nawet od 1,10 do 2,10, serie „Biblioteka Historyczna” od 0,90 do 2,00, „Biblioteka Kultury” przeciętnie 1,50 zł, lektury obcojęzyczne od 0,65 do 1,20, większość 90 gr. Na ogół ceny w PWKS były niższe niż w innych wydawnictwach, choć przedsiębiorstwo nie korzystało z żadnych ulg podatkowych. W połowie r. 1939 kryzys finansowy został przełamany, a przygotowanie sezonu szkolnego zostało w sierpniu całkowicie zakończone. Książki wysłano dość wcześnie do składów głównych.

W swoich wspomnieniach J. Zaremba tak pisze o ostatnich dniach kierowania PWKS

Sezon szkolny zapowiadał się dobrze. Mieliśmy znacznie więcej podręczników zatwierdzonych do użytku szkolnego niż dawniej. Druk ich był zakończony dość wcześnie i wszystkie nowe edycje, jak i uzupełnienia dawnych nakładów były już rozesłane do naszych składów głównych. Składy główne zawierające pełny zestaw pozycji PWKS znajdowały się na podstawie specjalnych umów w magazynach kilku wydawnictw, m.in. u Gebethnera i Wolffa, u Św. Wojciecha oraz w szeregu najpoważniejszych księgarni, oczywiście w mniejszych ilościach³².

Wczesne przesłanie książek do magazynów w Warszawie i do hurtu Gebethnera i Wolffa odegrało bardzo ważną rolę podczas okupacji hitlerowskiej, kiedy to zmierzając do uratowania od zniszczenia przez hitlerowców zasobów książek PWKS, znajdujących się na obszarach okupowanych przez Niemców, została zawarta fikcyjna umowa, na podstawie której „Ossolineum” miało je przejąć na własny rachunek. Umowa ta zawarta została dzięki inicjatywie Józefa Zaremby, Stanisława Pazyry, zastępcy dyrektora Wydawnictwa ZNiO³³ i Antoniego Lewaka, dyrektora ZNiO. Po powrocie do Warszawy Józef Zaremba uzyskał oficjalny dokument od urzędującego jeszcze w końcu października kierownika MWRiOP, Kazimierza Szelałowskiego, zatwierdzający antydatowaną oczywiście umowę. Tak późne zatwierdzenie

³¹ J. Zaremba, *Było i tak...*, s. 203–204.

³² Ibidem, s. 253–254.

³³ H. Tadeusiewicz, *Pazyra Stanisław*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa–Łódź 1986, s. 165–166.

umowy usprawiedliwione zostało rzekomym zaginięciem w toku działań wojennych oryginalnych aktów w tej sprawie.

Ostatecznie jednak połączenie tych dwóch instytucji nastąpiło na podstawie warunków uzgodnionych wspólnie przez Józefa Zarembę, jako dyrektora PWKS i Stanisława Pazyrę – pełnomocnika ZNiO. Umowa przewidywała następujące punkty: przejście przez Ossolineum nakładów PWKS znajdujących się w Warszawie i zatrudnienie warszawskich pracowników tej instytucji, wpływy z rozprzedanych książek PWKS „Ossolineum” księgować miało na osobnym rachunku. Utrzymanie księgarni i jej personelu pokrywane miało być wpływami ze sprzedaży wydawnictw PWKS, po odciążeniu na rzecz „Ossolineum” odpowiedniego rabatu. Ze względów konspiracyjnych wszelkie interesy PWKS na zewnątrz reprezentowało „Ossolineum”. Dla kontroli działalności PWKS utworzona została specjalna Komisja Rewizyjna składająca się z następujących osób: Kazimierz Szelągowski, Zakaszewska³⁴ i Stanisław Arct³⁵.

Dzięki tej bardzo trafnej decyzji i sprawnie przeprowadzonej akcji, pod groźbą surowych kar ze strony władz okupacyjnych, zdołano zabezpieczyć i ukryć przed hitlerowcami poważny majątek państwowy. W ten sposób uratowano zasoby wydawnictw PKWS i znaczną ilość podręczników i lektur szkolnych, znajdujących się w magazynach firmy „Gebethner i Wolff”, która w czasie okupacji znalazła się pod niemieckim zarządem komisarycznym. Dokonała się przy tym pełna symbioza obydwu instytucji, która przetrwała cały, tak niebezpieczny okres okupacji. W latach 1943–1944 PWKS przygotowało do druku około 100 maszynopisów książek i podręczników szkolnych³⁶.

Nie przeceniając roli i znaczenia Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie należy podkreślić, że z regionalnego, mało znanego wydawnictwa wyrosło na poważną państwową instytucję. Nie miało jednak monopolu na drukowanie podręczników szkolnych, bowiem ich wydawaniem zajmowały się także inne instytucje wydawnicze zarówno społeczne, jak i prywatne. Należy jednak pamiętać, że PWKS było jedyną oficyną, która wydawała książki przeznaczone dla ukraińskiego szkolnictwa, uniemożliwiając tym samym dopływ do szkół mniejszościowych książek wydawanych na Ukrainie Radzieckiej lub przez nacjonalistyczne organizacje działające w kraju.

³⁴ Nazwisko Zakaszewskiej, urzędniczki MWRIOP kilkakrotnie pojawia się w dokumentach archiwalnych PWKS, we wspomnieniach J. Zaremby, *Było i tak...* i książce S. Pazyry, *Z dziejów książki...* Nigdzie jednak nie podano jej imienia.

³⁵ S. Pazyra, *Z dziejów książki polskiej...*, s. 92.

³⁶ *Ibidem*, s. 257.